Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron i dodatek „Rolnik“.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, strejku pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 59 | ***Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,*** czwartek dnia 21 maja 1936 r. | Rok 17

Kto Polak ◆ podąży 7 czerwca do Dębowejłąki

Świat na wulkanie chce pokoju

Pokój — to słowo magiczne. Niczego, zdaje się, ludzie tak nie pragną jak pokoju. Tyle o nim wciąż piszą tyle mówią o nim wszędzie. A jednak mimo, iż jest tak upragniony, mimo, że się ku niemu tak dąży, jakże trudno osiągnąć pokój na stałe. Od niepamiętnych czasów, aż do naszych dni, pokój trwały wydaje się jakby jakiem nieosiągalnem marzeniem. Uczeni wszystkich krajów i czasów, wielcy filozofowie, polityცy i społecznicy najróżniejszych używali pomysłów, aby wreszcie świat uszczęśliwić, obdarzyć go niezmąconym już nigdy spokojem , lecz zawsze raczej zawodziły te ich środki i sposoby.

Nadeszły wreszcie czasy, gdy się już zaczęło zdawać, iż świat zdołał się ucywilizować, do tego stopnia, aby wreszcie zrozumieć i w życie wprowadzić teorje o błogich skutkach i dobrodziejstwach pokoju wśród państw, społeczeństw i narodów. Wiadomo bowiem, jakie mnóstwo każda wojna, nawet wśród zwycięstw, pochłania ofiar, bądź w ludziach, bądź w skarbach materjalnych i duchowych poszczególnych narodów.

Wbrew jednak wszelkim przewidywaniom staliśmy się świadkami wojny, jakiej świat nigdy przedtem nie widział. Najokrutniejsze i najwyszukańsze morderstwa, przy użyciu najnowocześniejszych wynalazków, jak gazy trujące, samoloty i inne tego rodzaju środki najbezcelniejsze grabieże i rozboje, krew płynąca strumieniami, ruiny i zgliszcza barbarzyńskie niszczenie kulturalnego dorobku, widmo głodu i najstraszniejszej nędzy, niezliczona ilość trupów i kalek, mnóstwo unieszczęśliwionych rodzin i jednostek — oto znak tego okresu, piętno dni dzisiejszych.

Umysły ludzkie już nawet sprawy zdać sobie nie mogły z tego co się działo. Tak były tem wszystkiem oszołomione, tak ciężarem klęsk przygniecione, tak beznadziejnie patrzące w przyszłość, że świat cały zaczął się przedstawiać, jak jakaś otchłań powszechnego chaosu, jak jakaś przepaść piekielna z dantejskim napisem: „Porzućcie wszelką nadzieję“.

Jęk dusz zbolałych, zmęczonych cierpieniem, rozbitych gradem klęsk wszelkiego rodzaju, jęk błagalny o ratunek i pomoc, zdawało się nie dochodził do nieba.

I każdy miał sposobność doświadczyć na sobie, że „nic tak nie boli, jak chwile szczęścia wspomniane w niewoli“.

I każdy miał sposobność przekonania się o tem, że ludzkość błąka się po manowcach i bezdrożach, że z własnej winy stacza się ku przepaści, bliska upadku.

Ludzkość ocknęła się nieco. Zrozumiano nareszcie, że cierpienia te i nieszczęścia są jakby czyśćcem, z którego świat cały może wyjść odrodzony. Jak bowiem duch pojedyńczego człowieka może się oczyścić w ogniu cierpienia i pragnienia dobra, tak też i wszelkie społeczeństwa ludzkość cała musi przejść przez ogień aby się przemienić, odnowić, odrodzić swego ducha. Jak połamany i zniszczony kruszec szlachetny musi przetopić się w tyglu, aby nabrać nowych kształtów, nowego wyglądu.

Jak dotychczas jednak świat zrozumiał wprawdzie sytuację, w jakiej się znajduje, nie znalazł jeszcze właściwej drogi dla siebie. Nie zdołał otrząsnąć się jeszcze z namiętności, naleciałości i brudów, które przylgnęły do niego, wżarły się we wszelkie zakamarki życia. Nie pomagają nic konferencje narodów, bezpłodne są decyzje i plany Ligi Narodów. Panuje niesłychany zamęt ekonomiczny społeczny, polityczny. Kryzys powszechny drażni obezwładnia wszystkich i wszystko, doprowadza niemal do rozpaczy.

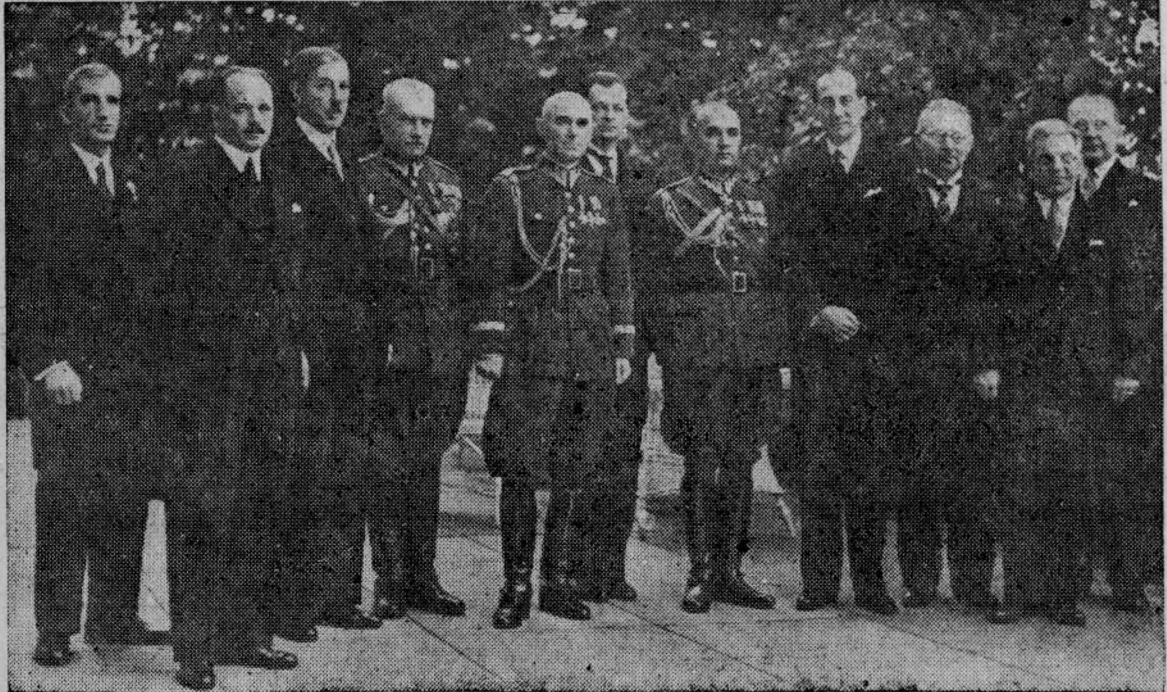
Świat czuje się w tyglu, ale niewiadomo jeszcze, kto zaczerpnie tej roztopionej masy, aby ukształtować nowe formy jasnego, czystego i lśniącego kruszcu, nadać nowy piękny wygląd temu, co było złe i potworne.

Próżne czekanie. Twórcami bowiem tego nowego świata możemy być tylko sami Musimy się przemienić wewnętrznie, nie czekając przemiany z zewnątrz. Musimy przeistoczyć swego ducha, wyrzucając z siebie wszystko, co go zachwaściło co go znieprawiło aby wreszcie przygotować tam miejsce dla dobra, a temsamem i dla wewnętrznego, prawdziwego spokoju.

Każdy tę przemianę musi zacząć od siebie, a wówczas i ludzkość cała zdoła się przemienić odrodzić a wyzbywszy się dzięki tak bolesnemu i długotrwałemu doświadczeniu z dotychczasowych swych błędów, występków i zbrodni, zacząwszy nowe życie w szerszem pragnieniu i pełnieniu dobra, będzie się mogła cieszyć wreszcie rzeczywistym i trwałym błogim pokojem.

„Przyszedłem zaczerpnąć Ducha Komendanta”

Przemówienie premjera gen. Sławoj-Składkowskiego na zjeździe Piątaków



Gabinet gen. Sławoj-Składkowskiego

Stoją od lewej ku prawej: min. rolnictwa **Poniatowski,** min. opieki społ. **Kościałkowski,** wicepremjer **Kwiatkowski,** insp. gen. sił zbrojnych gen. **Rydz-Śmigły,** min. sprawiedliwości **Grabowski,** min. wojny gen. **Kasprzycki,** min. spraw zagr. — **Beck,** min. oświaty **Świętosławski,** min. komunikacji **Ulryh** i min. poczt **Kaliński.**

WARSZAWA. Na walnym zjeździe Koła Piątaków, który odbył się w ubiegłą niedzielę, premjer gen. Sławoj-Składkowski wygłosił następujące przemówienie:

„Koledzy!

Przyszedłem tu zameldować Wam że z rozkazu Pana Prezydenta i Generała Śmigłego Rydza zostałem premjerem. Przyszedłem tutaj, ażeby pokrzepić Waszą obecnością, żeby zaczerpnąć Ducha Komendanta, który napewno wśród nas w naszych obradach bierze udział (zebrani wstają). Przyszedłem zaczerpnąć Ducha Komendanta dlatego, że idę do walki.

Przypomnijmy sobie, Koledzy, jak to było dawniej z walką. Jeżeli ktoś z nas szedł na patrol, to wtedy koledzy mu pomagali; jeżeli bagnet siedział źle na lufie, to koledzy pożyczali mu swego bagnetu; jeżeli miał pustą ładownicę, to każdy dorzucił mu po naboju do ładownicy; jeżeli manierka była pusta to dawali mu kawy lub cho ciażby wody, ażeby coś miał na patrolu.

Ale nie było to najważniejsze.

Najważniejszem było to, aby ten patrol szedł naprzód i patrolował.

Dzisiaj, Koledzy, razem z Panem Generałem Śmigłym Rydzem idę na patrol i przyrzekam Wam, że nie pójdę jak inni na wieś szukać jajek i sera. Będę tym, który będzie patrolował, aby ochraniać Wasze siły.

Ja za to, Koledzy chcę od Was bym miał tę pewność, że kiedy ujrzycie, że ja walczę tam na progu, abyście mnie wsparli, abyście mi pomogli, abym czuł również że nie jestem sam, że Wy dajecie mi możność — jeżeli nie zwycięstwa — to wytrzymania w walce.

Tych nieprzyjaciół napewno będę przed sobą miał. To jest bezrobocie, to jest brak zgody wśród nas, to chęć krytykowania wszystkich, to cały szereg rzeczy, które trzeba zwalczać.

Proszę Was Koledzy, bardzo o pomoc w tej walce; jeżeli proszę Kolegów, nie pomożecie mi, to byłbym głupi gdybym myślał, że zwyciężę.

Jeżeli pomożecie mi. to wtedy możliwem jest, że zbudzi się Polska taka, jaką Komendant kazał nam widzieć w dniu 6 sierpnia“.

Po zwycięstwie w Abisynji

RZYM. Dyrektorjat partji faszystowskiej wydał w związku ze zwycięskiem zakończeniem wojny rozkaz, w którym:

1) wzywa wszystkich faszystów zdolnych do noszenia broni w wieku od 21 do 33 lat aby zgłaszali się na członków milicji faszystowskiej,

2) zarządza, aby na wszystkich polach wytwórczości i spożycia wzmożona została walka, mająca na celu emancypację gospodarki narodowej, przy równoczesnem trwałem nieodwołalnem wyłączeniu artykułów pochodzących z państw sankcyjnych.

3) zarządza, celem upamiętnienia założenia imperjum, zbiórkę pieniężną na budowę w Rzymie monumentalnej budowli, która mieścić będzie sanktuarjum poległych oraz insygnia walki, wystawę rewolucji, audytorjum dla uroczystych zgromadzeń, wieżę liktorską, oraz mównicę. Dyrektorjat partji otwierając zbiórkę na ten cel przeznaczył od siebie 8 mil. lirów.

ADDIS ABEBA. Agencja Stefani podaje, że władze włoskie energicznie organizują życie w Addis Abebie. Oddział banku włoskiego otworzył już swe kasy, umożliwiając wysłanie czeków walut i inne operacje bankowe. Równocześnie prowadzone są badania nad organizacją sądownictwa, które będzie podobne do sądownictwa w Erytrei i uwzględniać będzie zwyczaje i tradycje abisyńskie, o ile nie stoją w sprzeczności z zasadami cywilizacji. Wydano też zarządzenia, przeciwdziałające spekulacji walutowej. Na ręce gubernatora napływają podania o zezwolenie na otwarcie sklepów. Całe miasto jest opanowane jakoby gorączką interesów. Liczni abisyńscy funkcjonarjusze publiczni — wracają do stolicy.

RZYM. Wojska włoskie dokonują w różnych miejscowościach Abisynji rewizji w poszukiwaniu broni. W Addis Abebie znaleziono 7858 karabinów 80 pistoletów, 136 karabinów maszynowych, 31 dział w tem kilka nowszych systemów, znaczne zapasy benzyny, samochody ciężarowe i różny sprzęt wojenny.

W okręgu Harraru znaleziono — 9000 karabinów, 140 karabinów maszynowych, 32 nowoczesne działa i 89 dział starszych typów, zajezdnię samochodową prowincji Ogaden z 30 wozami ciężarowemi, wielkie ilości amunicji, żywności, kawy, łaków i 5000 baniek benzyny.

RZYM. Agencja Stefani donosi: — Technicy włoscy badają możliwości obrócenia putyni Dankalji, znajdującej się na głębokości 140 m. poniżej morza na jezioro wewnętrzne przez przeprowadzenie wielkiego kanału od Meder do Morza Czerwonego. Urzeczywistnienie tego projektu miałoby niezwykle korzystne skutki dla całej północno wschodniej Abisynji: pustynia otrzymałby klimat łagodny, korzystny dla uprawy zboża i roślin pastewnych. Stworzonoby możliwość instalacji elektrowni, opartej na tzw. białym węglu, tj. na sile wodnej, któraby mogłaby obsługiwać znaczne połacie Afryki wschodniej. Możnaby też wyzyskać tę siłę dla instalacji irygacyjnych.

RZYM. Koła urzędowe włoskie przyznają, że w Addis Abebie rozstrzelano wielu rabusiów, ujętych na gorącym uczynku, natomiast stwierdzają, że liczba straconych jest o wiele niższa, niż to podają pisma zagraniczne, mówiące o setkach egzekucyj. Koła urzędowe włoskie przeczą również pogłoskom o pojawieniu się silnych oddziałów partyzantów abisyńskich. W rejonie działania włoskich kolumn zmotoryzowanych według urzędowych informacyj włoskich, niema mowy o żadnym oporze zbrojnym ze strony Abisyńczyków.

2,550 KM. SZOS ZBUDUJĄ WŁOSI W ABISYNJI

RZYM. Agencja Stefani donosi: Ministerstwo kolonji przedłożyło Mussolinimu plan budowy sieci dróg w Abisynji. Według tego planu mają być przeprowadzone natychmiast następujące arterje komunikacyjne: — Omager - Gandar - Debra Tobor-Dessie 650 klm. Addis Abeba - Dzimuna 300 klm.

W drugiej serji robót będą przeprowadzone drogi Addis Abeba -Allata - Negelli - Dalo 1100 klm. Dla kierownictwa pracami w tym zakresie w Addis Abebie otwiera się biuro techniczne „Azienda Autonoma Statale — delle Strade", podlegającej wicekrólowi.

KAIR. Doradca wojskowy Negusa turecki generał Wehib-Pasza, który w tych dniach przybył do Port-Saidu został telegraficznie wezwany przez cesarza abisyńskiego do Jerozolimy. Wehib-Pasza oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że wojna abisyńska jeszcze nie jest ukończona.

PRZECIWKO HANDLOWI OPIUM

GENEWA. W poniedziałek rozpoczęła się 21 sesja komisji doradczej dla spraw handlu opium i narkotykami. Zwraca uwagę nieobecność senatora włoskiego Cavazoni, delegata włoskiego. Na porządku dziennym wybór prezydjum: przewodniczącym wybrany został delegat polski b minister Chodzko.

TAJNY KONSYSTORZ

CITA - DEL VATICANO. W kołach watykańskich potwierdza się wiadomość, że papież Pius 11-ty odbędzie tajny konsystorz dnia 15 czerwca oraz konsystorz publiczny dnia 18 czerwca br. Na tajnym konsystorzu Ojciec święty zamianuje dwóch nowych kardynałów msgr. — Mercati prefekta bibljoteki apostolskiej oraz msgr. Tisserant zastępcę prefekta bibljoteki.

Na konsystorzu publ. papież Pius 11-ty wręczy kapelusze kardynalskie dwom nowym kardynałom oraz 4 nuncjuszom z Paryża, Madrytu, Warszawy i Wiednia, którzy zostali podniesieni do purpury kardynalskiej w roku ubiegłym.

NIE WIEDZIAŁ DLACZEGO MORDOWAŁ KOBIETY

Praga. W małem miasteczku Rudnice, położonem na północ od stolicy Czechosłowacji, aresztowano młodego 25-letniego człowieka nazwiskiem Stepanek, który przyznał się do zamordowania dwóch kobiet, które następnie w celu zatarcia śladów zbrodni porąbał na kawałki. Stepanek zeznał, iż usiłował zamordować dwie inne kobiety, ale udało mu się tylko ciężko je zranić. Na wszystkie pytania, jakie stawiały mu władze co do motywów zbrodni Stepanek odpowiadał, iż nie wie dlaczego zabijał. Ofiary zbrodni w okropny sposób zamarkarowane i pokrajane na kawałki Stepanek zakopywał w swym ogrodzie. Władze prowadzące dochodzenie podejrzewają Stepanka o kilka innych morderstw. Okolice Rudnicy były od pewnego czasu teroryzowane przez pewne go cyklistę, który strzelał do kobiet i dotychczas był nieuchwytny.

Co słychać?

W KRAJU.

+ Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął pana prezesa Rady Ministrów gen. dr. Felicjana Sławoj-Składkowskiego, który poinformował P. Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

+ Minister Skarbu powołał dr. Maurycego Jaroszyńskiego na stanowisko przewodniczącego Centralnej Komisji Oddłużeniowej dla samorządu.

+ Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła według danych biur pośrednictwa pracy Funduszy pracy w dniu 15 bm. ogółem 378,493 osób. Bezrobocie zmniejszyło się więc w ciągu ostatnich 15 dni tj. od 1-go do 15 bm. o 35.672 osób. W porozumieniu z tym samym okresem roku ubiegłego liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 63,511 osób.

+ We wtorek szef Dep. Aeronautyki Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Rayski odleciał na czele kilku samolotów do Gdyni, skąd jutro będzie kontynuował swój lot do Szwecji gdzie składa rewizytę szefowi lotnictwa szwedzkiego.

Z ZAGRANICY

+ Agencja Reutera donosi, że w sprawie wyjazdu Negusa do Europy nie zapadły dotychczas żadne postanowienia.

Wieści z Palestyny

JEROZOLIMA. Trzej zabici w ub. sobotę w kinie żydzi są obywatelami polskimi. Konsul R. P. Kurnikowski natychmiast przybył do szpitala gdzie znajdują się ciała zmarłych, odwiedził wdowy po zabitych i wziął udział w pogrzebie, który przybrał imponujące rozmiary, mimo to jednak odbył się bez zakłócenia spokoju.

Dziś zrana w pobliżu gmachu konsulatu polskiego zastrzelono chrześcijanina służącego hospicjum austrjackiego. Sprawca zbiegł. Pogrzebowi próbowano nadać charakter manifestacji arabsko chrześcijańskiej.

Dobrze zorganizowana obrona bierna miast i wsi zapewnia ludności bezpieczeństwo na wypadek wojny lotniczo-gazowej.

HENRY BORDEAUX

ZABAWA W MORDERSTWO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

15)

— Jak się nazywa?

— Najgłośniejsza we Francji.

— Clarisse Villevert?

— Zawsze dobrze zgadujesz.

— Ależ to bezsensowne!

— Dlaczego?

— Powiem ci potem.

I hrabia de Foix, z twarzą wyrażającą najwyższy gniew, lecz z uprzejmym konwencjonalnym uśmiechem na ustach podszedł do nowoprzybyłej. Artystka „robiła" teatralne wejście w sukni z rubinowej mory, w japońskim czarnym płaszczu, haftowanym czerwonem i złotem. Trochę za krzycząca i wspaniała, jak na przyjęcie na wsi. Ponieważ miała umrzeć w pokoju młodej dziewczyny, chciała przynajmniej pięknie wyglądać.

— Cieszymy się niezmiernie, że pani zawitała w nasze progi.

Hrabina,która obawiała się przez chwilę wybuchu męża, widząc go tak zirytowanego na sam dźwięk nazwiska Villevert, odetchnęła z ulgą, chociaż znała doskonale jego opanowanie w wypadkach, gdy musiał poddawać się formom życia towarzyskiego.

Podeszła również do sensacyjnego numeru, który miał zapewnić sukces jej zabawie. W tej samej chwili na schodach ukazała się Izabella w sukni z mousseline de soie koloru morskiej wody i w czarnem aksamitnem okryciu z dużym kołnierzem z białego lisa, który trochę zanadto może podkreślał ciemny odcień ramion i opalonej szyi. Błyszczące oczy i białe wilgotne ząbki rozjaśniały jej twarz. Promieniała młodością. Przywitała i ona artystkę i dodała:

— Mój narzeczony, Jerzy d'Aigues, mówił mi o pani. Jest wielkim pani wielbicielem.

— A... powiedziała Clarisse Villevert ze złym uśmiechem — a więc mówił pani o mnie?

Spojrzenie Izabelli napotkało wzrok ojca. — Umiała patrzeć dalej niż matka i zobaczyła w głębi tych oczu ten sam niepokój, który zawsze ją dziwił, gdy zaczynała mówić o swym narzeczonym. Jakiego nieszczęścia był on zwiastunem tego wieczoru — wieczoru uczty wydawanej na cześć zbrodni?

IV

WYMARSZ

Paręset metrów oddzielało pałac w Crevin od polany, gdzie Lassalle odniósł śmiertelną ranę. Ethel de Foix skróciła tę drogę, wytykając poprzez zabudowania i aleję orzechową łączącą się z lasem, wąską dróżką, którą kazała posypać białym piaskiem, aby była wygodniejsza dla atłasowych pantofelków. Pomyślała również o wynajęciu gromadki chłopów sabaudzkich, celem oświetlenia ich wzdłuż drogi z pochodniami, ale księżyc wznoszący się właśnie jak na zamówienie ponad Saleve, miał użyczyć najlepszego oświetlenia.

Kiedy zebrali się wszyscy zaproszeni, hrabia de Foix zrobił sobie przyjemność pokazania im pustej sali jadalnej. Nikt nie był zgorszony. Zgóry oczekiwano nadzwyczajności: to była pierwsza niespodzianka. Podano cocktaile, poczem hrabina poprowadziła swych gości do symbolicznego miejsca, które wybrała ze względu na jego krwawą i romantyczną historję.

Stanęła na czele pochodu wraz z panią de Maur, żoną ambasadora francuskiego w Bernie, która z powodu dokuczliwego reumatyzmu i domatorskiego usposobienia wolałaby jakieś zamknięte miejsce, i z hrabiną Gregory, która nie bardzo pewna swoich manier, usiłowała nie bez przesady naśladować wielkie damy. Powoli jednak w sprzyjającem, bo nie za jaskrawem świetle księżyca, goście zaczęli iść parami, dobierając się wedle skłonności, to znaczy tak, jak chciała ich posadzić przy stole hrabina, czasem tylko mimowoli, lub przez niezręczność mieszając się.

Claire de Maur, w białej sukni z crepe georgette i w aksamitnym białym płaszczyku przybranym gronostajami, była więcej utleniona niż naturalnie jasna, biała i różowa dzięki kremom i różom. Zato bardziej czarowała niż można to wyrazić swemi pięknemi bronzowemi aksamitnemi oczami o melancholijnym i tęsknym wyrazie, ocienionemi wspaniałemi rzęsami. Zbliżyła się bez wahania do lorda Musgrave'a będącego najwidoczniejszej pod wrażeniem jej widoku.

— Ach, nowu zobaczyć pana po tak długim czasie! — powiedziała.

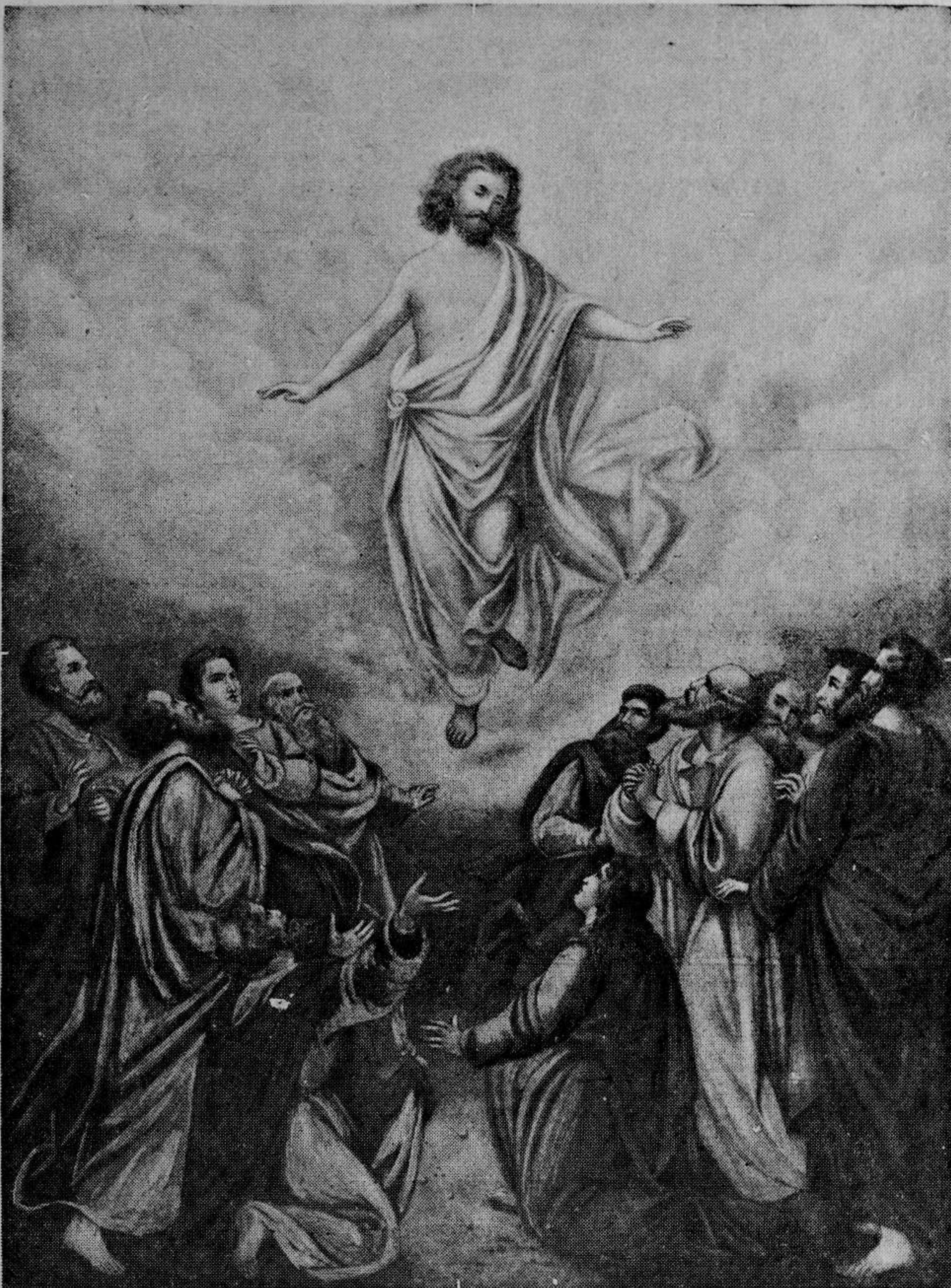
— Malutka Claire, kiedy pani nareszcie będzie rozsądna i zechce pamiętać o moim wieku! — zaprotestował angielski mąż stanu.

— Proszę nigdy nie mówić o swym wieku, Robercie. Niech pan dziś będzie sobą, tylko sobą.

— To takie trudne i niebezpieczne być sobą.

— A więc niech pan podda się niebezpieczeństwom.

7 czerwca spotykamy się wszyscy w Dębowejłące



Wniebowstąpienie Pańskie

Święto na pamiątkę powrotu Chrystusa Pana do nieba obchodzili chrześcijanie już bardzo wcześnie. Rozpowszechniło się ono zaraz po ustaniu prześladowania chrześcijan, kótrzy znali i wielką czcią otaczali miejsce, z którego Chrystus wstąpił do niebios. Cesarzowa Helena wzniosła na tej górze wspaniałą bazylikę, zburzoną później przez Saracenów.

Co do obowiązków liturgicznych, związanych z dniem Wniebowstąpienia, to od najdawniejszych czasów stanowiła procesja ich charakterystyczną część składową. Najstarsze wiadomości o sposobie obchodzenia tego święta w Jerozolimie podają, że wierni udawali się w środę po godzinie, szóstej, czyli około naszej 12-tej w nocy, z Jeruzalem do Betleem w uroczystym pochodzie, gdzie w kościele Narodzenia Chrystusa odbywali wigilję. Dnia następnego, odprawiono tam mszę świętą z kazaniem, by wieczorem znowu wrócić w procesji do Jerozolimy.

Od VIII w. nabożeństwa te odprawiano na Górze Oliwnej. W średnich wiekach urządzano w tym dniu procesje także w Galicji i w Niemczech, a zwyczaj ten wskazuje jak bardzo przy wprowadzaniu aktów liturgicznych starano się naśladować to, co czynił Chrystus. W tym wypadku szło o symboliczne przedstawienie wyprowadzenia przez Chrystuca uczniów na Górę Oliwną, gdzie odbyło się Wniebowstąpienie.

W dawnych czasach starano się przedstawiać ludowi cud Wniebowstąpienia zupełnie plastycznie, mianowicie wyciągano figurę Chrystusa przez otwór w suficie w kościele, tak, że znikała ona z oczu wiernych. Dzisiaj do liturgji tego święta należy też zwyczaj, że po odczytaniu ewangelji podczas sumy gasi się i odstawia na bok paschał, tj. grubą świecę, stojącą na ołtarzu, którą zapalało się w czasie sumy przez cały okres powielkanocny.

Podczas mszy św. odczytywane są teksty z Pisma świętego, przypominające radosny fakt Wniebowstąpienia. Także i ewangelja tego dnia krótko wspomina o Wniebowstąpieniu Chrystusa.

Rząd nie myśli o obniżeniu wartości złota

Oświadczenie nowego prezesa Banku Polskiego

WARSZAWA. — Nowomianowany prezes Banku Polskiego p. **Byrka** udzielił przedstawicielowi „IKC" wywiadu, w którym stwierdził w formie bardzo kategorycznej, że **sfery kierujące naszą polityką finansową, stoją na niezachwianym gruncie utrzymania dotychczasowej pełnej wartości złotego.** O dewaluacji i inflacji złotego wogóle mowy być nie może.

Temu samemu przekonaniu dał nowy prezes Banku Polskiego p W. Byrka wyraz w sobotę w czasie wizyty, złożonej w klubie sprawozdawców parlamentarnych w Sejmie, w czasie której wyraził chęć utrzymania jak najściślejszego kontaktu z prasą i prosił o współpracę prasy.

MINISTER KOŚCIAŁKOWSKI W BIURZE GŁÓWNEM FUNDUSZU PRACY

Minister opieki społecznej p. Marjan Zyndram-Kościałkowski przybył w dniu 19-tym bm. o godz. 9-ej rano do głównego biura Funduszu Pracy, gdzie zapoznał się z poszczególnemi działami tej instytucji. Pracowników biura głównego Funduszu Pracy — przedstawił ministrowi Kościałkowskiemu dyrektor Funduszu Pracy p. Mikołaj Dolanowski.

Minister Kościałkowski szczególnie interesował się sprawą zatrudnienia oraz zagadnieniem bezrobotnej młodzieży — wysłuchując sprawozdań naczelników poszczególnych wydziałów oraz udzielając ze swej strony szeregu wskazówek.

Obecność ministra Kościałkowskiego w Funduszu Pracy wiąże się z jego przemówieniem wygłoszonem podczas obejmowania urzędowania w ministerstwie opieki społecznej. W przemówieniu tem — jak wiadomo — minister Kościałkowski podkreślił że na czoło wszystkich zagadnień państwowych wysuwa się konieczność walki z bezrobociem i że do sprawy zatrudnienia bezrobotnych w urzędowaniu swem przywiązywać będzie największą wagę.

„ISKRA" WYRUSZA W PODRÓŻ SZKOLNĄ

TORUŃ. W dniu 20 maja z portu wojennego w Gdyni żaglowiec szkolny Marynarki Wojennej O. R. P. — „Iskra" wyruszy w 5 miesięczną podróż szkolną z młodszym kursem Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej.

W bieżącym roku O. R. P. „Iskra" zawinie do następujących portów: — Le Havre, Gadix, Palma na Mallorce, Casablanca, Sante Cruz, Ponte del Gada na wyspach Azorskich, Londyn. Pozatem podchorążowie odbędą parodniową wycieczkę do Paryża. Trasa podróży pomyślana jest wyjątkowo ciekawie i kształcąco i tak np. w Le Havre podchorążowie będą mogli — zwiedzić w stoczni budujący się nasz nowy krążownik szkolny „Gryf" Należy zaznaczyć, że „Iskra" budzi we wszystkich portach zagranicznych — szczery podziw cudzoziemców i jest wspaniałym czynnikiem propagandowym zarówno kultury jak i tężyzny wielkiego mocarstwa morskiego. W związku z odkotwiczeniem Rozgłośnia Pomorska nada na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja pogadankę aktualną w dniu 19 bm. o godz. 20,55

WYNIKI ZAWODÓW BALONÓW WOLNYCH

TORUŃ. Balony biorące udział w 8-mych Krajowych Zawodach Balonów Wolnych o puhar imienia płk. Wańkowicza, wylądowały wszystkie w niedzielę do godz. 21-szej w okolicach Białośliwia pow. wyrzyskiego.

Według obliczeń komisji sędziowskiej, pierwsze miejsce zajął balon z Aeroklubu Lwowskiego z załogą p. Markiewiczem i Kubicą, drugie miejsce „Hel" z Aeroklubu Pomorskiego z kpt. Menschem i por. Filipowskim, trzecie „Wilno" z załogą por. Brenkiem i por. Surgatem z Aerokluku Pomorskiego. 4 „Łódz" z por. Blochem i por. Łaszewskim, 5-te „Katowice" z por. Sidorem i por. Kędzierskim.

Kolejności innych balonów, które wylądowały w większej odległości od celu, jeszcze nie ustalono.

W 88 ROCZNICĘ POWSTANIA 1848 R.

POZNAŃ. Z okazji 88-ej rocznicy powstania 1848 r. odbyły się wczoraj wspaniałe uroczystości w Książu na terenie pamiętnych walk kosynierów. Na uroczystość przybyli z Poznania m in. zastępca dowódcy O. K. 7 płk. Świtalski, kierownik Okr. Urzędu W. F. i P. W. ppłk. Sokołowski i inni.

Na mogile, w której spoczywają zwłoki około 700 powstańców, odbyła się msza św. polowa, poczem odebrano przyrzeczenie strzeleckie oraz rozdano nagrody w marszu pamiątkowym Śrem-Książ. Na zakończenie podniosłej uroczystości, w której tłumny udział wzięło całe społeczeństwo, nastąpiło otwarcie wystawy pamiątek z 1848 r.

Niezmierzone cmentarzysko drzew / List z Brazylji

SAO PAOLO,

Sao Paolo znane jest w Europie tylko dzięki kawie. W ostatniem ćwierćwieczu zaszły tu jednak wielkie zmiany. W roku 1921 Sao Paolo liczyło 579.000 mieszkańców, a dziś liczy już przeszło miljon. W okresie dobrobytu budowano dziennie przeciętnie trzydzieści domów.

Sao Paolo jest wyspą zachodniej cywilizacji, oblaną ze wszystkich stron dziewiczą puszczą. Gdy turysta wsiądzie do pociągu i przeniesie się wgłąb kraju — może z okien wagonu obserwować cofanie się cywilizacji. W miarę oddalania się od Sao Paolo, zwiedzający jakby zstępował po drabinie postępu — z wieku XX poprzez średniowiecze, aż do najpierwotniejszego prymitywu epoki kamiennej. Z każdym kilometrem widocznie maleją wpływy cywilizacyjne, a natomiast wzrasta potęga puszczy, która podchodzi coraz bliżej osiedli człowieka.

Po 20 godzinach podróży koleją osiąga się granicę ostatnich śladów cywilizacji. Dalej ciągnie się już tylko pierwotna puszcza, taka, jaka była przed wiekami, odporna na wszystko. Ostatnią stacją jest Jatahy. Pierwotnie była to wieś indyjska. Dziś jest to małe miasteczko — ostatni bastjon białego człowieka i baza operacyjna ekspedycyj, wyruszających wgłąb niezbadanych terytorjów Parany. Na straży dzikiej puszczy stoi również febra, która dziesiątkuje białych, pragnących się tu osiedlić.

Przed kilkunastu laty była tu karna kolonja wojskowa. Febra — czyli, jak się tutaj nazywa tę straszną chorobę, „gorączka bagienna", w przeciągu niewielu miesięcy zlikwidowała cały garnizon. Przez długi czas samotne namioty celtowe oczekiwały na nowych śmiałków.

Upór białego człowieka.

Upór białego człowieka i namiętność odkrywcza nie zna niebezpieczeństw. Przybyli nowi kolonizatorzy, którzy zaczęli osuszać bagna. Za rzeką Jatahy ciągnie się front wojenny. Kolonizatorzy prowadzą żmudną walkę z pierwotnym lasem. — W znojnym trudzie zdobywać trzeba metr po metrze. Wydarta ziemia wymaga ustawicznej pieczy. Gdy człowiek tylko na kilka miesięcy ją opuści, zarasta spowrotem nieprzebytym gąszczem lian i zarośli.

Nie wszędzie w Brazylji są tak trudne warunki kolonizacyjne. Tereny, należące do angielskiego towarzystwa kolonizacyjnego, eksploatującego północną Paranę, odznaczają się wyjątkową urodzajnością. Jest to tak zwana „terra roxa", ziemia liljowa, najidealniejsza ziemia do plantowania kawy. Plantacje angielskiego towarzystwa Północnej Parany są nawskroś nowoczesnem przedsiębiorstwem.

Lecz i tu, na słynnej już dziś „terra roxa", jeszcze w roku 1930 rósł wysokopienny brazylijski las. Dziś jest to nowoczesna kolonja, której stolicą jest Londrina, miasteczko, liczące przeszło trzy tysiące mieszkańców. Oryginalnością tej osady jest fakt, że niema tu ani jednego domu murowanego. Wszystko jest z drzewa — nawet kościółek, wznoszący się na niewielkiem wzgórku. Potężne pnie drzew, ociosane tylko z kory, stanowią tu jedyny materjał budowlany. Nadaje to specjalny charakter wszystkim osadom.

Kilka kilometrów za Londrina ciągnie się niezmierzone cmentarzysko drzew. Pobojowisko toczonej walki między człowiekiem, a przyrodą. Karczowanie drzew odbywa się w ten sposób, że ścina się, względnie łamie od góry, w miejscu, w którem są cieńsze. Pnie i sterczące połamane odgałęzienia pali się. Ogień opala liście, niezawsze jednak jest w możności strawić potężne pnie.

Między popieliskami ciągną się plantacje bawełny i kawy. Krajobraz przypomina wielką szachownicę z symetrycznemi planami popielisk. Im dalej ku linji lasu, okalającego widnokrąg, cmentarzysko drzew czyni większe wrażenie. Zwały olbrzymich pni, spoczywające na spopielałych liściach, oczekują na ręce, które je podźwigną i odsłonią urodzajną ziemię. Popieliska dymią tygodniami, jak minjaturowe wulkany.

Tam, gdzie była puszcza

Puszcza się cofa. Olbrzymie cmentarzysko drzew rośnie z każdym rokiem. Po jednej stronie zielonego cmentarza zabudowują się sadyby kolonistów. Po drugiej stronie cmentarzyska jest las, który rokrocznie cofa się przynajmniej o kilkanaście metrów.

Głucho dudnią siekiery. Indjanie uciekają w głąb puszczy, na odległość tego złowieszczego łoskotu. Wycofują się w równym szeregu z linją drzew. Prawo białego człowieka realizuje się powoli, lecz z nieubłaganą konsekwencją. Za lat 10 obszary te pokryją się kwitnącemi plantacjami. Za drugie lat 10 krajobraz przetną żelazne szyny kolei, która połączy puszcze z Sao Paolo.

TYDZIEŃ TĘPIENA CHWASTÓW

W dniach 1 — 6 czerwca urządzony będzie na całem Pomorzu tydzień tępienia chwastów, który ma na celu podjęcie energicznej walki z zachwaszczaniem pól, obniżającem w znacznym stopniu zbiory.

Tydzień ten organizuje Stacja Ochrony Roślin Pomorskiej Izby Rolniczej, zwracając szczególną uwagę na tępienie ostu, jako najwięcej szkodliwego dla naszych zbóż.

W sprawie tępienia chwastów istnieje rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 27 marca 1931 r., które m. in. mówi: „Kto ma oset na gruncie przez siebie używanym lub zarządzanym, obowiązany jest corocznie rośliny te z korzeniami wyrywać lub w inny sposób niszczyć, tak aby je całkowicie ze swego gruntu usunąć, a przynajmniej nie dopuścić do zakwitnięcia.

ZACIĘTA WALKA BOCIANÓW O GNIAZDO

Uzdowa. Mieszkańcy naszej wsi byli świadkami rzadkiego widowiska, zaciętej walki bocianów. Po przylocie para bocianów zajęła jedno istniejące tu gniazdo, które rozbudowała. Wkrótce zjawił się intruz, który celem zmuszenia pary do opuszczenia gniazda, rozpoczął walkę ze samcem. Walka ta, w której główną rolę odgrywały dzioby i skrzydła, ze zmiennem toczyła się szczęściem przez długi czas. Bocianowi — przybyszowi udało się wyrzucić przeciwnika z gniazda. Wówczas do walki przyłączyła się samica, stojąc po stronie swego towarzysza. Gdy tenże na chwilę był zajął gniazdo, został przez nadlatującego samca zaatakowany z góry dziobem, którym rozpłatał mu łeb, a bocian z połamanemi skrzydłami spadł na ziemię.

WYROK NA ZAMACHOWCÓW

CZĘSTOCHOWA. Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę 6-ciu członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o zamachy petardowe na sklepy żydowskie w pierwszej połowie lutego br. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności ani jedna petarda nie eksplodowała.

Sąd skazał bezpośredniego sprawcę 18-letniego Stanisława Kuczwalskiego na 1 rok więzienia, Zygmunta Szczy piora i Feliksa Raka za podżeganie i pomoc na 1 rok i 3 mies. więzienia, Stanisława Kozę na 6 miesięcy więzienia, Tadeusza Barańskiego na 6 mies. aresztu z zawieszeniem na 3 lata. Osk. Lajtner został uniewinniony.

W obronie honoru poległych

Najłatwiej walczyć z umarłymi. — Najłatwiej, ale tego nikt nie robi, bo norma etyczna, niepozwalająca atakować zmarłych, jest ogólnie uznana i przez wszystkich szanowana. Nie uznaje jej tylko gen. Dowbór - Muśnicki, próbując „tworzyć" swoją wielkość kosztem poległych bohaterskich żołnierzy Marszałka.

Książka gen. Dowbór - Muśnickiego, szkalująca pamięć Lisa - Kuli, płk. Barthla de Weydenthal, gen. Juljana Stachiewicza, była już omawiana w „Narodzie i Państwie" przez Melchjora Wańkowicza. Wykwit szczytowej megalomanji, zaślepionej nienawiścią i brak szczerego spojrzenia na świat — sprawiły, że książka została odpowiednio oceniona przez społeczeństwo. — Reakcja jego na ten bezprzykładny paszkwil była jednolita.

W obronie czci zmarłych i poległych żołnierzy wystąpił Minister Spraw Wojskowych. Najwyższe czynniki wojskowe nie mogły pominąć milczeniem kłamliwego oczernienia tych, którzy byli wzorem żołnierzy. Rozkaz min. Kasprzyckiego do oficerów daje zdecydowaną odprawę napaściom. — Rozkaz mówi m. in.: *„Pamięć czołowych żołnierzy odrodzonej armji polskiej została dotkliwie szarpnięta. Nietylko w imieniu wzburzonych serc towarzyszów broni, ale jako minister spraw wojskowych Rzeczypospolitej za wiedzą Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych — podnieść musze głos protestu przeciw napaści na dobre imię tych, którzy polegli w walce i pracy dla Ojczyzny.*

Nietylko w imię zasług zmarłych kolegów głos podnoszę, ale i w obronie wartości moralnych, jakie dla młodych pokoleń wojska narodowego stanowi przykład ich ofiarnej pracy".

A dalej następuje charakterystyka trzech zmarłych żołnierzy, zaatakowanych przez gen. Dowbór - Muśnickiego. *„Wszyscy trzej"* — mówi rozkaz — *„oddali młode swe życie w walce o wolność i w pracy dla Ojczyzny. Stanęli w sercach obywateli i żołnierzy Polski na piedestale, który wzniósł ich wysoko ponad kłębowisko niskich namiętności, zakłócających spokój naszego kraju... Są przykładem świetlanym w pracy tworzącej ducha Nowej Polski. Nic nie może zachwiać naszej wiary w prawość ich pracy i ofiary. Niech ta wiara, nasza dla nich wdzięczność i uczucia żołnierskie będą puklerzem ich sławy i dobrego imienia".*



Otwarcie szkoły lotniczej w Dreźnie.

KARA ZA NAPAD NA POLICJĘ

KALISZ. Przed Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko 14 członkom Stronnictwa Narodowego, którzy dopuścili się napadu na policję, usiłując odebrać rzeczy, znalezione podczas rewizji w mieszkaniu jednego z członków stronnictwa. Sąd skazał 4-ch po 6 miesięcy. Wszystkim, prócz jednego, zawieszono wykonanie kary na 3 lat.

CZERWONY KUR

KRAKÓW. Dzisiejszej nocy we wsi Szczurowa, pow. brzeskiego, wybuchł gwałtowny pożar, którego pastwą padło 18 domów mieszkalnych, 23 stodoły, 14 stajen i wiele zabudowań gospodarskich. W akcji ratunkowej brały udział okoliczne straże wiejskie oraz straże ogniowe z Tarnowa i Brzeska, dzięki wysiłkowi, których udało się nad ranem pożar zlokalizować.

Szkody wyrządzone pożarem wynoszą przeszło 100.000 zł. zarówno w spalonych budynkach jak w zniszczonym przez pożar inwentarzu żywym. Około 100 osób zostało bez dachu nad głową.

KOSTOPOL. Dnia 18 bm. w domu Anny Tyszniuk w Bystrzycy pow. kostpolski powstał pożar, który w krótkim czasie przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Ogółem spaliło się 97 gospodarstw, przyczem spłonęło 37 domów mieszkalnych oraz 87 budynków gospodarczych. Straty wynoszą ponad 100 tys. zł.

Krateczki

W dniu 18 bm. przed Sądem Okręgowym w Toruniu jako instancji apelacyjnej na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie, odbyło się kilka rozpraw.

Rozprawom przewodniczył sędzia S. O. p. dr. **Piziewicz,** oskarżał wiceprokurator **Zajączkowski,** protokułokał p. **Nitka,** aplikant sądowy.

O ZNIEWAGĘ POLICJANTA.

W grudniu ub. roku w godzinach wieczornych przytrzymany został i odprowadzony na posterunek P. P. **Alfons Baranowski z Wąbrzeźna** za to, że zakłócał spokój publiczny.

Przyprowadzony na Posterunek Alfons Baranowski nietylko, że zachowywał się nieprzyzwoicie ale także począł wyzywać na urzędującego przodownika P. P. p. **Mąkę** używając różnych słów.

Za ten czyn skazany został Alfons Baranowski przez Sąd Grodzki na 2 miesiące aresztu.

Skazany Baranowski czując się, tym wyrokiem dotknięty wniósł apelację.

Na rozprawie apelacyjnej osk. Baranowski tłómaczył się iż był kompletnie pijany i nie wie co robił. Kiedy na drugi dzień dowiedział się o swoim czynie poszedł przod. p. Mąkę przeprosić.

Świadek p. przod. Mąka zeznał, iż zna dobrze psychikę Baranowskiego Alfonsa i stwierdza że nie był on zupełnie pijany lecz podchmielony, bo inaczejby się zachowywał. Świadek równocześnie podaje, iż osk. Baranowski nawet po przeproszeniu go starał się poniżyć jego autorytet przez napisanie pewnego ustępu w skardze apelacyjnej.

Dalszych zawezwanych świadków Sąd nie przesłuchał ze względu na dostateczne dowody winy.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos wiceprokurator Zajączkowski, zobrazując sylwetkę oskarżonego, który nie poraz pierwszy staje na ławie oskarżonych Oskarżony mówił p. prokurator, był podejrzany o większe przestępstwo, lecz niestety sprawa została z powodu braku dowodów umorzona. Omawiając przestępstwo oskarżonego, dodaje, że coraz częściej zdarzają się takie wypadki, które należy surowo karać. Domagając się zatwierdzenia wyroku I-szej instancji, p. prokurator dodał, iż żałuje, że nie może domagać się podwyższenia kary.

Mec. Balcerski, obrońca oskarżonego wskażał na momenty jakie spowodowały zaburzenie nerwowe u Baranowskiego, prosząc o łagodny wymiar, względnie o uwolnienie o co też prosił w ostatniem słowie oskarżony.

Po naradzie Sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżony **Alfons Baranowski skazany został na 2 miesiące aresztu,** ponoszenia kosztów postępowania w kwocie 10 zł. i kosztów rozprawy apelacyjnej w kwocie 10 zł.

W motywach Sąd podał, iż oskarżony Baranowski nie zasługuje na okoliczności łagodzące, bo nawet po przeproszeniu w skardze apelacyjnej stawił przod. Mące zarzuty natury oso-

(Dalszy ciąg na stronie 6-ej)

Krateczki

(Dokończenie ze strony 4-ej)

bistej. Urzędnik, który został obrażony, nie może, mimo przeproszenia skargi cofnąć, bo skarga prowadzona jest z urzędu.

Oskarżony, posiadający pewne wykształcenie i inteligencję powinien zdawać sobie z tego sprawę co czyni, tem bardziej, że nie poraz pierwszy zachodzą takie wypadki u oskarżonego. Z tego powodu oskarżony w zupełności zasługuje na powyższą karę.

KRADŁ CZY ZNALAZŁ?

Na ławie oskarżonych zasiadł 28-letni robotnik, **Bronisław Jankowski z Wąbrzeźna** 9 krotnie już karany w tem 5 za kradzieże, oskarżony o to, że w grudniu ubiegłego roku razem z **Czajkowskiem** skradli deski wyrwane z szopy właść. p. **Gaszyńskiego.** Wartość tych desek wynosiła około 200 złotych. Jankowski i Czajkowski skazani zostali przez Sąd Grodzki po 5 miesięcy aresztu. Jankowski odwołał się do Sądu Apelacyjnego i podał, że deski znalazł przy lasku. Deski były już przegniłe i mało warte. Równocześnie oskarżony Jankowski prosi Sąd o przydzielenie mu obrońcy z urzędu, na co Sąd zgodził się, przydzielając do obrony p. mec. Balcerskiego.

Po oświadczeniu oskarżonego o swojej rzekomej nienawiści, Sąd przystąpił do badania świadka Czajkowskiego (który był wspólnikiem wyprawy i został także skazany)

Czajkowski zeznał, iż deski znalazł, gdy szedł z Jankowskim. Sam zabrał 4 deski a Jankowski 3 deski.

Na to przewodniczący Sądu p. dr Piziewicz zwraca świadkowi uwagę, że przed policją i Sądem zeznał inaczej.

— Dlaczego?

— Bo ja pierwszy raz byłem w Sądzie i nic nie wiedziałem.

W tem miejscu p. Prokurator prosi Sąd o przesłanie do prokuratury zeznań świadka Czajkowskiego.

Przewodniczący Sądu, zwracając się do oskarżonego Jankowskiego:

— I co oskarżony na to powie? Jeszcze nie przyznaje się do winy?.

— Wysoki Sądzie — odpowiada — on jest ciemny bo nie chciał nawet apelować.

Przewodniczący zwraca oskarżonemu uwagę na niestosowność wyrażania się.

Po przesłuchaniu jeszcze jednego świadka i przemówieniu obrońcy, Sąd **wydał zatwierdzający wyrok tj. 5 miesięcy aresztu.**

Jankowski został uwolniony od opłat i kosztów Sądowych.

GAŁĘZIE I FURTKA.

Rzecz niecodzienna. Na ławie oskarżonych zasiedli trzej młodzi chłopacy 18 do 22 lat: **Leon Trawczyński, Feliks Trawczyński i Smoczyński Kazimierz** wszyscy już po 3 razy karani za kradzieże, pobicie i paserstwo.

Wyżej wymienieni skazani zostali po 2 miesiące aresztu za kradzież gałęzi ze szkoły męskiej i kradzież furtki na szkodę p. **Schwanzowej.** Sąd Apelacyjny mimo wykrętów oskarżonych wyrok 1-szej instancji zatwierdził. Trawczyński Feliks i Smoczyński Kazimierz przebywają obecnie w areszcie za inną sprawę.

WZIĄŁ JAK SWOJE

Niedaleko Czystochlebia zerwały się przewody telefoniczne. **Karol Mech**, z Czystochlebia nie wiele myśląc zabrał przewody, których było 20 m. Za ten czyn **skazany został Mech na 6 miesięcy aresztu.**

ZA LEKKOMYŚLNE SPOWODOWANIE ŚMIERCI

Przed Sądem stanął **Konrad Otto z Piwnic** oskarżony za niedbalstwo, które spowodowało śmierć jego córki. Podczas młócenia zboża 18 letnia córka Konrada Otto podczas pracy została porwana przez tryby maneżu, które nie posiadał przepisanych urządzeń ochronnych. — Wskutek odniesionych obrażeń dziewczyna zmarła. Za to niedbalstwo Sąd skazał **Konrada Otto na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 2 lata.**

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
20	Maj	Ś.	Piotra	3.39	19,24
21	„	C.	Wiktora	3,37	19,26
22	„	P.	Heleny	3,36	19,28

MATURA

W piątek i sobotę odbywać się będzie w tut. gimnazjum ustny egzamin dojrzałości.

Bezczelność zwolennika Hitlera

KOWALEWO. Handlarz Maaser Karol z Bielska, będąc w stanie podchmielonym, w restauracji p. Kentzera w Kowalewie nie mógł poskromić swoich uczuć patrjotycznych, rozpowszechniając fałszywe wiadomości, a mianowicie, że *„wkrótce przyjdzie Hitler oswobodzić Niemców, a wszystkim Polakom łby poucina"*. Za powyższe został Maaser skazany 3 miesięcznym aresztem z zawieszeniem i 50.— zł. grzywny.

7 czerwca odbędzie się wielki zlot w Dębowejłące

We wtorek odbyło się w sali Rady Powiatowej posiedzenie w sprawie urządzenia zlotu wszystkich organizacyj naszego powiatu.

Posiedzenie, krótkiem przemówieniem zagaił przewodniczący Pow. Komitetu p. w. i w. f. p. starosta Kalkstein. W dyskusji, jaka się wywiązała zabierali głos wszyscy niemal obecni.

Uchwalono *urządzić zlot organizacyj w dniu 7 czerwca br. w Dębowejłące.* Poza organizacjami winno przybyć w tym dniu do Dębowejłąki całe obywatelstwo powiatu.

Ramowy program przewiduje:

Rano ćwiczenia organizacyj przysposobienia wojskowego, o godz. 8-ej wymarsz wszystkich organizacyj z Wąbrzeźna; o godz. 11-ej nabożeństwo w Dębowejłące, po nabożeństwie obiad dla organizacyj pw. Po przerwie obiadowej przemówienia, śpiew chórów, popisy w. f., popisy „Sokoła" itd.

Szczegółowy program opracowany będzie w najbliższych dniach i podany do wiadomości organizacyj i obywatelstwa.

Celem sprawnego zorganizowania Zlotu — wybrano szereg sekcyj z prawem kooptacji.

Sekcja p. w.

Pp. kpt. **Kwiatkowski**, kom. obwodowy; kpt. **Szalecki**, kom. powiatowy pw., por. rez. **Neumann**, kom. pow. PZOO., pdchr. **Grochowski**, z-ca pow. kom. Z. S.

Sekcja w. f. i imprez

Pp.: **Bardjan, Czarnota - Bojarski, Czyszyński, Golik.**

Sekcja gospodarcza

Pp. starosta **Kalkstein, K. Balcerski**, Koło ZOR., **Bardjan**, Zw. Straży Pożarnych, **Nałęcz**, ZHP., **B. Szczuka** Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII., **Waligóra** Z. S., **Wilamowski** Z. R.

Sekcja zaopatrzenia i wyżywienia ogólnego.

Pp. **Hoffmann Jan, Lewandowski W., Markuszewski W.**

Sekcja propagandy.

Pp. **ks. Brejski, Buchwald, Cwinarowicz, Kaucz, Rec, Szczuka Adam.**

Sekcja komunikacyjno łącznikowa.

Pp. burmistrz **Schwarz, Strachowski** K. P. W., **Wiśniewski** P.P.W.

Sekcja porządkowa.

P. mjr. w s. s. **Bigocki.**

Bliższe szczegóły podamy w następnych numerach.

życzymy — by wszyscy kandydaci zostali do egzaminu dopuszczeni i złożyli go z wynikiem pomyślnym.

POPISY KONNE PW. KONNEGO „KRAKUSÓW".

W niedzielę, dnia 24 bm. odbędą się w Czystochlebiu około Strzelnicy Powiatowego Komitetu PW. WF. popisy konne PW. konnego Krakusów — szwadronu wąbrzeskiego z następującym programem:

o godz. 7,00 zawody strzeleckie; o godz. 8,00 otwarcie zawodów konnych; o godz. 8,30 próba prezencji; o godz. 10.00 wymarsz do kościoła. — Po nabożeństwie delifada i bieg drogami. — Przerwa obiadowa.

o godz. 14,00 bieg naprzełaj; o godz. 15,00 władania bronią białą; o godz. 16,30 hippika; o godz. 17,00 wyścigi w ubieraniu; o godz. 17,30 walka pióropuszów; o godz. 18,00 krzesełka. — W czasie przerw woltyżerka. O godz. 19,00 raport i wręczenie nagród.

W czasie popisów koncertować będzie doborowa orkiestra. — Wstęp na popisy 0,50, 0,30 i 0,20 zł. Po wręczeniu nagród odbędzie się zabawa taneczna w sali p. Marasińskiego.

Popisy i zabawa odbędą się bez względu na pogodę.

ZEBRANIE RODZINY RZERWISTÓW

W niedzielę, dnia 17-tego bm. odbyło się miesięczne zebranie Koła Rodziny Rezerwistów, które zagaiła prezeska p. Szczukowa.

W związku z pierwszą rocznicą zgonu ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego sekretarz Koła p. Szalińska wygłosił okolicznościowe przemówienie: „W pierwszą rocznicę śmierci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego", które zebrani członkowie w skupieniu wysłuchali. Następnie odczytał sekretarz okólniki Rady Głównej i Rady Okręgowej Rodziny Rezerwistów.

W wolnych głosach poruszono szereg spraw organizacyjnych — między innemi uchwalono urządzić wycieczkę autobusem do Torunia w pierwszych dniach lipca.

Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono.

ZEBRANIE G. K. W. „VAMBRESIA"

W dniu 15 bm. odbyło się walne zebranie Gimnazjalnego Klubu wioślarskiego „Vambresia" Zebranie zagaił prezes p. Aleksander Gaszyński, podając do wiadomości porządek obrad. Protektor klubu p. Władysław Golik powitał serdecznie gości i w krótkiem przemówieniu omówił i zapoznał wszystkich obecnych z urządzeniami klubu, przedstawiając w jak trudnych warunkach finansowych znajduje się obecnie Klub. — Marszałkiem zebrania został p. Kołecki. Skolei nastąpiły sprawozdania zarządu, prezesa, sekretarza, skarbnika, gospodarza.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano jednogłośnie po raz drugi p. Aleks. Gaszyńskiego, skarbnikiem p. Czerwińskiego, sekretarzem p. Lewickiego, gospodarzem p. Hawranke Jana zastępcą p. Roskosza Alfonsa. W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp. Władysław Duma i Aleksy Kalinowski.

Walne zebranie nadało p. dr. Podlaszewskiemu godność członka honorowego K. K. W. „Vambresia". Między innemi wyłoniła się też bardzo ważna sprawa założenia Koła Przyjaciół „Vambresi".

Pan Dr Podlaszewski w dłuższem przemówieniu zobrazował wielki cel sportu wodnego i wynikające z tegoż korzyści dla zdrowia i państwa. — Należy zaznaczyć, że przemówienie p. dr. Podlaszewskiego znalazło uznanie u wszystkich młodych wioślarzy, a dowodem tego były oklaski.

Pan Kołecki Bernard jako sternik zwrócił się z apelem do członków klubu ażeby zdali sobie sprawę z ważności wioślarstwa i jakie korzyści ono daje, bo nietylko wyrabia w nas siłę fizyczną, ale kształci pod względem charakteru. Rygor i podporządkowanie się przełożonym kolegom powinno być na pierwszym planie i wtenczas dopiero z pracy takiej a raczej współpracy będzie można zbierać owoce.

Po wyczerpaniu programu Prezes hasłem „Cześć wioślarstwu" zakończył zebranie.

WALNE ZGROMADZENIE OBWODU L.O.P.P.

W dniu 13 maja 1936 r. o godz. 17-tej odbyło się w świetlicy Domu Pracy Społecznej w Wąbrzeźnie Walne Zgromadzenie Obwodu Powiatowego L.O.P.P.

Zgromadzenie zagaił wicestarosta mgr. Cwinarowicz witając obecnych

Na wniosek mgr. Cwinarowicza wybrano na przewodniczącego Zgromadzenia Naczelnika Sądu p. Cieszyńskiego, na wniosek p. Szczuki Alfonsa na sekretarza p. Konrada Zielińskiego.

Protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia odczytał sekretarz p. Pokorowski. Protokół przyjęto bez zmian.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Obwodu Powiatowego za rok 1934 i 1935 złożył sekretarz p. Pokorowski. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik p. Kamiński.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał w zastępstwie p. Kamiński. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono jednogłośnie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Sekretarz p. Pokorowski referował sprawę budżetu na rok 1936. Opiewa on w dochodach i rozchodach na kwotę 3.000 zł. Budżet przyjęto bez sprzeciwu.

Do Zarządu wybrano jednogłośnie p. p.: Starostę Kalksteina - jako prezesa; wicestarostę mgr. Cwinarowicza - jako wiceprezesa; Pokorowskiego Kazimierza - jako sekretarza; Kamińskiego Jana - jako skarbnika;.

Na członków Zarządu: p. p. Naczelnika Sądu Cieszyńskiego, kpt. Szaleckiego, burmistrza Schwarza, ks. prob. Zarembę, mjr. Bigockiego, mec. Chwiećko, Alfonsa Szczukę, Józefa Kurzyńskiego, inspektora szkolnego Wyrwińskiego, kierownika szkoły Nałęcza, Dr. Kordylewskiego z Golubia i kupca Stzina z Kowalewa.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano następujących p. p.: sędziego Żuralskiego, Czerniaka, Ledwochowskiego, na zastępców: p. p. Reca i Fenskiego.

Jako delegatów na Walne Zgromadzenie L.O.P.P. okręgu Wojewódzkiego wybrano p. p. Starostę Kalksteina, oraz sekretarza Pokorowskiego, na zastępców: wicestarostę mgr. Cwinarowicza i Naczelnika Sądu Cieszyńskiego.

W wolnych głosach omówiono sprawę zasilenia posiadanego sprzętu oraz wypożyczenia dla szkół starego sprzętu szkoleniowego.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący Zgromadzenia Naczelnik Sądu p. Cieszyński dziękując obecnym za przybycie zakończył obrady.

CYRK W WĄBRZEŹNIE.

Na Targowisku rozpostarł swój czteromasztowy namiot cyrk będący pod dyr. Trzosalskich Namiot cyrkowy pomieścić może 1.500 osób, zespół składa się z 40 osób. Otwarcie cyrku nastąpi w środę o godzinie 8,30 wiecz.

KINO „SŁOŃCE".

Dziś w środę o godz. 8,15 i w czwartek o godzinie 5-tej, 7-mej i 9-tej. Najweselszy i najdowcipniejszy film wiedeński p. t.: „4½ MUSZKIETERÓW". Zespolonemi siłami najlepszych komików wiedeńskich, najweselszych ludzi świata stworzono ten arcywesoły film. Następny film: "Dodek na froncie".

Z POWIATU

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO

Zieleń. Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 4-tej po południu. Zarząd

ZEBRANIE POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW.

Płużnica. Uwaga Powstańcy i Wojacy O. K. VIII. Nadzwyczajne zebranie Placówki Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII odbędzie się w czwartek dnia 21 bm. o godz. 16-tej w lokalu druha Dąbrowskiego. O liczny udział członków prosi **Zarząd**

Kowalewo

ZBIERAŁ SKŁADKI DLA UWIĘZIONYCH NARODOWCÓW.

Niejakiś Teofil Grabowski, handlarz z Ryńska, pragnąc powiększyć swoje dochody, wpadł na wspaniały pomysł.

Otóż przy końcu ub. roku szukając naiwnych, zbierał składki dla uwięzionych „biedaków — narodowców". Jednakże większej kwoty nie zdążył zebrać, albowiem sprawa została wykryta i sprytnego jegomościa Sąd Grodzki w Kowalewie w dniu 15 maja br. skazał Grabowskiego za oszustwo na 1 tydzień aresztu. Ciekawe bardzo, bo „chciał swoim towarzyszom dopomóc", a któż go teraz wesprze?

Kącik radjowy

CZWARTEK, dnia 21. maja 1396 r.

9,00 Audycja poranna. 10,00 Nabożeństwo z kościoła Szkoły Podchorążych Piechoty. 12,03 Przegląd teatralny. 12,15 Koncert z udziałem Fr. Platówny — w przerwie fragm. słuchowiskowy. 14.00 „Legjon Mickiewicza we Włoszech". fragment z powieści Szpotańskiego. 14,20 Muzyka salonowa. 15,00 „Zwróćmy uwagę na nasze zielarstwo" — 15,10 Piosenki żołnierskie — (płyty). 15,25 odczyt rolniczy. 16,00 Fragment z powieści „Chiński Dwór" — Jadwigi Korczakowskiej. Audycja dla dzieci w wykonaniu autorki. 16,15 Wiązanka melodyj rewjowych i filmowych. 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Odczyt wojskowy. 17,15 Wesoły Wiedeń — koncert. — 18.30 Zgadnij kto gra i śpiewa? rozwiązanie zagadki. 19,00 „Kontrola mleczności w dobie kryzysu" (pog. roln.) 19,10 Salonowa Orkiestra Kolejowego Przysposobienia wojskowego 19,30 Program na jutro. 19,40 Koncert Reklamowy. — 19,55 Wiadomości sportowe lokalne. 20.00 „Wśród tańca i śpiewu" — reportaż muzyczny. 21,00 Premjera komedji A. Fredry „Konret". — 21,15 Nasze pieśni. 22,15 Kwartet smyczkowy d-moll pp. 1 Antoniego Moniuszki. 22,50 Tańce i piosenki (płyty).

PIĄTEK, dnia 22 maja 1936 r.

6,30 Audycja poranna. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. Dziennik południowy 12,40 Muzyka salonowa. 13,10 Chwilka gosp. dom. 13,15 Z rynku pracy. 13,20 Muzyka polska (płyty). 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30 Popularna muzyka orkiestrowa (płyty). 16,15 Koncert. 16,45 „Dzieje i przygody Krzysztofa Kolumba" — audycja dla dzieci. 17,00 Odczyt z cyklu „Skarby Polski" — 17.20 Recital fortepianowy Kazimierza Krańca. 18,00 Chór Juranda. 18,30 Fragment z pow. „Dziewczynka z przewozu" — Święto sportowe (dla młodzieży). 18,45 Utwory skrzypcowe (płyty). 19,00 Pogadanka społeczna. 19,05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,10 Koncert reklamowy. 19,25 Program na jutro. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza i ogólne. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22,50 Muzyka taneczna z Cafe Clubu.

Życie towarzystw

— **P. O. W.** — Dnia 21 maja rb. o godz. 13-tej w świetlicy Domu Pracy Społecznej w Wąbrzeźnie ul. Wolności, odbędzie się Walny Zjazd członków byłej **Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.)** byłych zaborów — zamieszkałych na terenie powiatu wąbrzeskiego bez względu — czy są rejestrowani czy nie.

Porządek obrad: 1) **Zagajenie.** 2) Referat: P. O. W. w chwili obecnej. 3) Sprawy organizacyjne. 4) Dyskusja i wnioski. 5) Wolne głosy.

Ze względu na ważność obrad i znaczenie zjazdu, prosimy o konieczne przybycie i zarazem zaproszenia i zabrania Peowiaków, do których nie wysłaliśmy zaproszenia z braku informacji. — Wejście na salę obrad za okazaniem zaproszenia lub powołaniem się na uczestnika zjazdu. — Pamiętajmy ażeby na zjeździe znaleźli się bezwarunkowo wszyscy Peowiacy naszego powiatu.

ZA ZARZĄD:
(—) **St. Kaucz**, sekretarz (—) **Wolnik**, czł. zarządu.
(—) **Charzyński**, komendant

Baczność Powstańcy i Wojacy! Zbiórka druhów w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 5,30 rano przed Starostwem.

Przybycie wszystkich druhów obowiązkowe. **Zarząd**

— ZWIĄZEK REZERWISTÓW KOŁO WĄBRZEŹNO. W niedzielę, o godz. 14-tej w świetlicy Domu Pracy Społecznej odbędzie się zebranie koła. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. **Zarząd**

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

Numer akt: Km. 220/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski mający kancelarję w Wąbrzeźnie ul Żwirki i Wigury Nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 24-go czerwca 1936 roku o godz. 10.30 w Wąbrzeźnie — Sąd Grodzki pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Ksawerego Makowskiego w Wąbrzeźnie nieruchomości miejskiej, położonej w Wąbrzeźnie, przy ul. Marsz. Piłsudskiego 36, a składającej się z parceli budowlanej o obszarze 0.02.60 ha na której stoi dom mieszkalny. Księga hipoteczna Wąbrzeźno tom X wykaz L. 179 przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.**

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 41.361, cena zaś wywołania wynosi zł. 31.020.75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.136,10.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności Nr. 17 sala Nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 18 maja 1936 r.

KOMORNIK: (—) GŁÓWCZEWSKI

Numer akt: Km. 304/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski mający kancelarję w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 24-go czerwca 1936 roku o godz. 10-tej w Wąbrzeźnie — Sąd Grodzki pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Ottona Howe'go w Niedźwiedziu nieruchomości wiejskiej położonej w Niedźwiedziu, pow. Wąbrzeźno, a składającej się z domu mieszkalnego, stodoły, drwalni i stajni — obory oraz roli o obszarze 16.88.05 ha. Księga hipoteczna Niedźwiedź tom I wykaz L. 8. przechowywana jest** w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 18.830.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 14.122,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.883.—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności Nr. 17 sala Nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 18 maja 1936 r.

KOMORNIK: (—) GŁÓWCZEWSKI

Numer akt: Km. 863/36.

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski mający kancelarję w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 16-go czerwca 1936 r. o godz. 9-tej przystąpi do opisu nieruchomości Piwnice karta 89 i 108** do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie zł. 80,36 zaległych odsetek i dalszemi kosztami przypadającej wierzycielowi **Szymonowi Lewandowskiemu** od dłużników **Feliksa i Juljanny małż. Kalinowskich w Piwnicach i wzywa** wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 18 maja 1936 r.

KOMORNIK: (—) GŁÓWCZEWSKI

Numer akt: Km. 2080/35.

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski mający kancelarję w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 17 czerwca 1936 r. o godz. 9-tej przystąpi do opisu nieruchomości Wąbrzeźno tom 24 karta 564** do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie zaległych odsetek od 1. I. 31 do 30. 9. 35 r. w ogólnej sumie zł. 9.796,20 plus kosztów postępowania przypadającej wierzycielowi Firmy „Industria" Spółdz. z ogr. odp. w Tczewie od dłużnika **Herberta Bauera w Wąbrzeźnie i wzywa** wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 18 maja 1936 r.

KOMORNIK: (—) GŁÓWCZEWSKI